

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu, orzekając w sprawie z powództwa B. M. i E. B. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz B. M. kwotę 30.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2010 r. do dnia zapłaty jako zadośćuczynienie i kwotę 743,63 zł w ramach zwrotu kosztów procesu, a na rzecz E. B. odpowiednio kwotę 30.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2010 r. do dnia zapłaty i kwotę 598,31 zł, oddalił powództwa w pozostałym zakresie, obciążył powodów nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa, zasądzając na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.500,00 zł od B. M. i kwotę 1.000,00 zł od E. B., oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.000,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

Sąd I instancji ustalił, że dnia 27 czerwca 2009 r. doszło do potrącenia ze skutkiem śmiertelnym rowerzystki H. B., a będący pod wpływem alkoholu i nieubezpieczony sprawca, poruszający się samochodem marki N., uciekł z miejsca zdarzenia. W chwili śmierci H. B. miała 68 lat. Mieszkała razem z mężem E. B., córką B. M., zięciem T. M. i 3-letnią wnuczką. Zgodne i harmonijne małżeństwo H. i E. B. trwało od czterdziestu lat. Małżonkowie się kochali, szanowali, spędzali razem czas oraz nawzajem się wspierali; łączyła ich silna więź emocjonalna. Oboje wspólnie podejmowali wszystkie decyzje, zarówno te ważne dla bytu rodziny, jak i te stosunkowo błahe, związane z życiem codziennym. Powód czuł się przy żonie szczęśliwy i bezpieczny. Zmarła była uważana za osobę rodzinną, dla której na pierwszym miejscu zawsze stały relacje i kontakty z najbliższymi.

Po śmierci żony E. B. popadł w apatię i stracił chęć do życia. Wobec bezradności, jaką zaczął okazywać, pomagać mu musieli w szerokim zakresie inni członkowie rodziny, a on sam zaczął nadużywać alkoholu. Stopniowo sytuacja uległa jednak poprawie, ale powód przez cały czas rozpamiętywał śmierć żony, a zwłaszcza tragiczne okoliczności jej zgonu. Tragiczne zdarzenie bardzo przeżyła też B. M., która do chwili obecnej nie może się pogodzić ze stratą matki. Z uwagi na wieloletnie wspólne zamieszkiwanie z rodzicami powódka była silnie związana z matką, przez co doznana strata stała się dla niej tym bardziej dotkliwa. Zmarła służyła córce pomocą i wsparciem, zarówno osobistym jak i materialnym, chętnie też zajmowała się wnuczką, co zdecydowanie ułatwiało powódce i jej mężowi wykonywanie obowiązków natury zawodowej. B. M. stała się płaczliwa i nie potrafiła sobie radzić ze zwykłymi obowiązkami, miała kłopoty w pracy. Jej stan psychiczny był na tyle zły, że potrzebowała specjalistycznej pomocy lekarskiej i musiała zażywać leki. Powódka tęskni za matką, myśli o niej każdego dnia i rozmawia z najbliższymi na jej temat. Brak matki jest szczególnie bolesny w trakcie uroczystości rodzinnych, a powódka żałuje, że matka nie poznała jej drugiego dziecka. Powódka opiekuje się grobem matki, regularnie zanoszą tam kwiaty i pali znicze.

W wyniku śmierci H. B. stan psychiczny powodów uległ pogorszeniu w ramach procesu żałoby. Powodowie B. M. i E. B. doświadczyli w wyniku śmierci H. B. negatywnych przeżyć pod postacią uczucia smutku, przygnębienia, spadku aktywności, doświadczenia żalu, zmniejszenia aktywności w sferze społecznej. Reakcje emocjonalne powodów po śmierci żony i matki mieściły się jednak w zakresie normy dla przeżywanej żałoby, a procesu tego nie można uznać za powikłany. Powstałe zmiany w ich sferze emocjonalnej i behawioralnej pozostawały w związku przyczynowo – skutkowym z tragiczną śmiercią H. B.. Jej śmierć skutkowałą u powodów głębokim kryzysem emocjonalnym i nadal wywołuje u nich silne reakcje, jednak funkcjonowanie powodów wróciło do względnej normy i żadne z nich nie jest już obecnie w żałobie.

Zgłoszenie szkody dotarło do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. dnia 1 grudnia 2009 r. Strona pozwana w dniu 29 września 2010 r. wypłaciła E. B. kwotę 30.000,00 zł, a B. M. kwotę 20.000,00 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. nie budzi żadnych wątpliwości, a jej podstawą prawną jest art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) zobowiązujący ten podmiot do

likwidacji szkód osobowych wynikającymi ze zdarzeń spowodowanych przez sprawców nieubezpieczonych w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Stosownie do art. 446 § 4 k.c., za usprawiedliwione co do zasady uznał Sąd zgłoszone przez powodów żądania zapłaty zadośćuczynienia za śmierć żony i matki jako osoby zaliczającej się do kręgu najbliższych. Przy ocenie zasadności dochodzonych roszczeń w zakresie ich wysokości Sąd skupił swoją uwagę na relacjach i więziach, jakie łączyły powodów ze zmarłą, przy czym dokładnie prześledził i porównał ich wzajemne funkcjonowanie z losami powodów po tragicznym zdarzeniu. Sąd podkreślił, iż oboje małżonków oraz matkę i córkę łączyły szczególnie bliskie i zażyłe relacje, a zmarła była dla powodów wzorem i podporą oraz „motorem napędowym” całej rodziny. Zerwanie istniejących więzi wywołało u powodów długotrwały ból i cierpienie oraz naraziło ich na przewlekły stres. Mając na uwadze kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, rozmiar krzywdy, jakiej doznali powodowie, ich ból, cierpienia i ujemne przeżycia po stracie osoby najbliższej oraz tragiczne okoliczności zdarzenia, Sąd przyznał każdemu z powodów kwotę po 30.000,00 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia, przyjmując, że krzywdę E. B. wyrównać może kwota 60.000,00 zł, a w przypadku B. M. za odpowiednią sumę należy uznać 50.000,00 zł. Zróżnicowanie zasądzonych należności Sąd wyjaśnił tym, że powód mimo wszystko poniósł większą stratę, ponieważ został pobawiony osoby najbliższej, która jest dla niego nie do zastąpienia, natomiast powódka może znaleźć pocieszenie we własnej rodzinie, zwłaszcza że panujące w niej więzi są dobre i ugruntowane. W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie zostało oddalone jako wygórowane.

Odsetki zostały przyznane zgodnie z żądaniem od dnia 30 września 2010 r. stosownie do unormowań zawartych w art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. Orzekając o świadczeniu ubocznym, Sąd Rejonowy dodatkowo odwołał się do poglądu judykatury, zgodnie z którym w razie opóźnienia w wypłacie zadośćuczynienia oprocentowanie winno być naliczane nie od daty jego zasądzenia, lecz od dnia, w którym świadczenie podlegało uiszczeniu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zapadło na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., z którego wynika zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów. Po uwzględnieniu całości wydatków poniesionych przez strony Sąd odniósł tę kwotę do zakresu, w jakim powodowie wygrali sprawę, otrzymując wartości, które powinny obciążać każdą ze stron. Dalszym etapem było porównanie tych wartości z faktycznie uiszczonymi kosztami, w wyniku czego Sąd uznał, że obojgu powodom przysługuje zwrot kosztów wynoszący kwotowo 743,63 zł dla powódki oraz 598,31 zł dla powoda. Poza tym Sąd obciążył odpowiednio strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi, przyjmując że odpowiedzialność powodów z tego tytułu obejmuje oddaloną część powództwa, zaś (...) musi uregulować należności od uwzględnionego zakresu powództwa.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany, kwestionując rozstrzygnięcie w części:

- zasądzającej od strony pozwanej na rzecz obojga powodów kwoty po 15.000,00 zł wraz z odsetkami od dnia 30 września 2010 r.;
- zasądzającej od strony pozwanej na rzecz obojga powodów odsetki ustawowe od kwoty niezaskarżonej i wypłaconej tytułem zadośćuczynienia przez pozwanego na rzecz powodów wynoszącej po 15.000,00 zł od dnia 30 września 2010 r. do dnia 12 czerwca 2015 r.;
- zasądzającej od strony pozwanej koszty procesu w wysokości 743,63 zł na rzecz B. M. i 598,31 zł na rzecz E. B.;
- obciążającej stronę pozwaną nieuiszczonymi kosztami sądowymi w wysokości 3.000,00 zł od uwzględnionej części powództwa.

Sformułowane pod adresem orzeczenia zarzuty sprowadzały się do:

**1.** naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niwszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że Sąd przy miarkowaniu zadośćuczynienia pominął szereg okoliczności przemawiających za obniżeniem należnego powodom zadośćuczynienia lub też nadał im zbyt małe znaczenie, czego wyrazem było:

a) nieuwzględnienie okoliczności stwierdzonych w opinii biegłego psychologa stosownie, do których aktualnie powodowie funkcjonują normalnie i prawidłowo, nie wymagają opieki psychologicznej ani psychiatrycznej, w wyniku przeżytej żałoby wynikającej ze śmierci H. B. nie doznali uszczerbku na zdrowiu, a reakcje emocjonalne powodów mieściły się w zakresie normy dla przeżywanej żałoby;

b) pominięcie wniosków płynących z zeznań powodów i świadków, w zakresie w jakim zeznali, że powód rzadko odwiedza grób zmarłej żony oraz że powodom raczej brakuje komfortu życia, jaki zapewniała im zmarła, a nie brakuje im jej samej jako osoby bliskiej;

c) pominięcie, że dowód z opinii biegłego psychologa oraz zeznania świadków i powodów doprowadziły do ustalenia pełnego rozmiaru ich krzywdy, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego powodom została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku,

przy czym powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem faktycznym w zakresie krzywdy powodów oraz błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek;

**2.** naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez:

a) jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że należna kwota zadośćuczynienia to w przypadku B. M. 50.000,00 zł, a w przypadku E. B. 60.000,00 zł, podczas gdy, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, kwoty te należy uznać za rażąco wygórowane;

b) błędną wykładnię i pominięcie, iż do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłej należy zaliczyć osoby, które pozostawały z nim we wspólnym gospodarstwie domowym bądź tworzyły ze zmarłym silną więź emocjonalną czy ekonomiczną, podczas gdy córka zmarłej nie mieszkała z nią na co dzień, nie została sama, ma własną rodzinę, własne centrum życiowe, a wsparcie odnajduje w mężu i dzieciach;

c) błędną wykładnię i pominięcie, iż Sąd na gruncie tego przepisu uprawniony jest do przyznania tytułem zadośćuczynienia kwoty odpowiedniej, a więc znajdującej oparcie w krzywdzie poniesionej na skutek śmierci osoby najbliższej, podczas gdy przyznane powodom zadośćuczynienie nie znajduje podstaw w ustalonym w sprawie stanie faktycznym i przekracza krzywdę doznaną przez powodów na skutek straty matki i żony;

d) błędną wykładnię i zasądzenie kwoty nieadekwatnej do rodzaju i rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy, do obiektywnej sytuacji społecznej w Polsce;

e) błędną wykładnię i zasądzenie kwoty nieutrzymanej w rozsądnych granicach, która prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powodów;

**3.** naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień wyrokowania w sprawie;

**4.** naruszenia art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty kwoty w terminie 30 dni jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień wyrokowania w sprawie, skoro w niniejszej sprawie do rozstrzygnięcia w zakresie wysokości zadośćuczynienia doszło w wyroku;

**5.** naruszenia art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od dnia 30 września 2010 r. do dnia zapłaty, wskutek uznania, iż z tą datą strona pozwana miała możliwość wypłaty

należnego zadośćuczynienia, podczas gdy dopiero w wyroku została ustalona odpowiedzialność (...), jak i wysokość zadośćuczynienia należnego powodom;

**6.** naruszenia art. 118 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenia okresowe wynosi 3 lata, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego zasądzenia przedawnionych odsetek od kwoty zadośćuczynienia; pozwany w apelacji podniósł w ten sposób zarzut przedawnienia roszczenia odsetkowego za okres wcześniejszy niż 3 lata przed datą wniesienia pozwu;

**7.** naruszenia art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż dopiero data wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stwarza sytuację prawną wymagalności długu;

**8.** naruszenia art. 72 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c. poprzez jego niesłuszne zastosowanie i uznanie, że w niniejszej sprawie zachodzi współuczestnictwo formalne, które uzasadnia oddzielne przyznanie na rzecz każdego z powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w sytuacji gdy roszczenia dochodzone przez powodów kwalifikują się jako im wspólne, charakterystyczne dla współuczestnictwa materialnego.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zakresie objętym apelacją i oddalenie powództwa co do kwot po 15.000,00 zł zasądzonych na rzecz każdego z powodów wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2010 r. oraz w zakresie odsetek od niezaskarżonych kwot po 15.000,00 zł zasądzonych na rzecz każdego z powodów od dnia 30 września 2010 r. do dnia wyrokowania, a w miejsce tego przyznanie odsetek od niekwestionowanej części zadośćuczynienia po 15.000,00 zł, poczynając od dnia 12 czerwca 2015 r. Oprócz tego strona pozwana domagała się jeszcze obciążenia przeciwników procesowych kosztami postępowania przed Sądami obu instancji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie od skarżącego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

#### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następującą okoliczność faktyczną:***

Pozew w sprawie niniejszej został wniesiony w dniu 25 marca 2014 r. (stempel pocztowy na kopercie, k. 52).

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja w pewnej części okazała się zasadna, co skutkować musiało zmianą zaskarżonego wyroku.

Na wstępie celowe będzie usystematyzowanie zarzutów apelacyjnych, ponieważ strona skarżąca w złożonym środku zaskarżenia podnosi w zasadzie trzy kluczowe zagadnienia, przemawiające za uwzględnieniem wniosków apelacyjnych, a mianowicie:

- problematykę wysokości zadośćuczynienia, które, zdaniem skarżącego, w odniesieniu do każdego z powodów winno ulec pomniejszeniu o kwotę 15.000,00 zł,
- kwestię terminu początkowego naliczenia odsetek od zadośćuczynienia, które miałyby przysługiwać dopiero od daty wyrokowania, zaś w przypadku odmiennego stanowiska Sądu odwoławczego – jako świadczenie okresowe – należały się co najwyżej za 3-letni okres poprzedzający wytoczenie powództwa, ponieważ roszczenie dotyczące odsetek za wcześniejszy okres uległo przedawnieniu;
- problematykę kosztów procesu, które zostały wadliwie rozliczone.

Odnośnie pierwszego zagadnienia należy zauważyć, że podniesiony w tym zakresie przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie okazał się zasadny. Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z wnioskami autora apelacji, który wywodzi, że skoro E. B. obecnie rzadko odwiedza grób żony, to z pewnością jego poczucie osamotnienia i tęsknota za zmarłą jest stosunkowo nieznaczną. Wydaje się, że rozumowanie takie należy ocenić jako rażąco uproszczone i bezzasadnie deprecjonujące sferę przeżyć psychicznych poszkodowanego, zważywszy, że doświadczenie życiowe wskazuje na to, że nie zawsze utrata osoby najbliższej i wiążąca się z tym krzywda objawiają się częstymi wizytami

na cmentarzu. W ocenie Sądu II instancji zgromadzony materiał dowodowy, w tym także opinia biegłego psychologa, dają podstawę do wysnucia zupełnie odmiennych konkluzji od tych, które stara się wywieść skarżący. Trudno też powiedzieć, w których dowodach autor apelacji upatruje podstawę swojego twierdzenia, że powodowi nie brakuje H. B. w kontekście więzi rodzinnych, jakie łączyły ich ze zmarłą należącą do kręgu najbliższych im osób. Ani zeznania świadków, ani też wyjaśnienia samych stron nie pozwalają podzielić dość niezwyklego w ramach relacji pomiędzy najbliższymi krewnymi poglądu, że E. B. i B. M. postrzegali zmarłą w zasadzie tylko jako osobę zapewniającą im bieżący komfort życiowy, a jej śmierć potraktowali jedynie jako przyczynę utraty korzyści wiążących się z dotychczasowym stanem rzeczy i okoliczność zmuszającą do podjęcia nauki gotowania we własnym zakresie. Taki opis relacji pomiędzy członkami rodziny nie tylko odbiega od istoty więzi, jakie z reguły – poza skrajnymi przypadkami – wiążą matkę, ojca i córkę, ale ponadto pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków i opinią biegłego.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że powodowie zakończyli już okres żałoby i funkcjonują obecnie w granicach normy, jak również że w związku ze śmiercią matki i żony nie odnieśli trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wydaje się zresztą, że, formułując taki zarzut, pozwany w istocie rzeczy nie tyle zakwestionował poczynione ustalenia faktyczne, ile dokonana przez Sąd Rejonowy ocenę stwierdzonych okoliczności sprawy w kontekście zastosowania art. 446 § 4 k.c., w szczególności przesłanki „odpowiedniości” zasądzonych zadośćuczynień. Zarzut naruszenia prawa materialnego został tu wyraźnie wyeksponowany, jednak uznać go trzeba za nietrafny. Przewidziane w tym przepisie zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby bliskiej, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Rolą zadośćuczynienia jest więc pomoc poszkodowanemu przy przewyżczeniu ujemnych przeżyć związanych z nagłą stratą najbliższej osoby. Ma ono charakter całościowy, a ze względu na nadrzędną funkcję kompensacyjną musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, niebędącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy ani też formą represji majątkowej. Ustawodawca nie wprowadził żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze nieo określonym i z tego względu w orzecznictwie i doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. „Wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne, ale zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. w wyroku SA w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście przytoczonych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty i rażąco narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (tak np. w postanowieniu SN z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym sumy pieniężnej przyznanej przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy odbiega ona rażąco od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (tak w wyroku SA w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056). Uwzględniając powyższe stanowisko, nie można się zgodzić ze stanowiskiem apelującego, iż w rozpoznawanej sprawie zaistniała sytuacja pozwalająca na dokonanie korekty wysokości zasądzonych tytułem zadośćuczynienia kwot. Na tej płaszczyźnie przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę

na szereg ujemnych przeżyć powodów. Dla każdego człowieka śmierć osoby najbliższej jest jednym z najbardziej traumatycznych doświadczeń i także powodowie przeżyli znaczne cierpienia psychiczne. Śmierć ich żony i matki bezpośrednio przełożyła się na pogorszenie ich codziennego funkcjonowania, ponieważ w stanie psychicznym, jaki stał się ich udziałem, zdecydowanie ograniczona została cała ich aktywność życiowa. W przypadku B. M. niezbędna okazała się nawet specjalistyczna pomoc psychologiczna oraz farmakoterapia, z kolei konsekwencją negatywnych przeżyć E. B. było okresowe nadużywanie alkoholu, co przyczyniało się w pewnym zakresie do złagodzenia jego cierpień.

Powodowie bardzo przeżyli śmierć najbliższego członka rodziny i nie mogli się z tym pogodzić. Oboje odczuwali ogromną stratę i uważali się za pokrzywdzonych przez los, byli przygnębieni, utracili równowagę emocjonalną i nie mogli się odnaleźć w zaistniałej rzeczywistości. W życiu powodów zabrakło ważnej osoby, z którą byli silnie związani uczuciowo i emocjonalnie. Strata żony i matki obniżyła poczucie ich pewności w życiu codziennym i możliwości realizacji planów życiowych. Zmarła ze względu na swoją energiczność, zaradność i przedsiębiorczość tak naprawdę stanowiła „siłę napędową rodziny”, znacząco przyczyniała się do jej należytego funkcjonowania i aktywnie udzielała się we wszystkich sprawach codziennych. Z jej wiedzy i doświadczenia życiowego korzystali najbliżsi, którzy często prosili ją o pomoc i wsparcie. Po śmierci H. B. życie codzienne powodów nie przebiegało już bez zakłóceń, ponieważ nie umieli sobie poradzić z tym ciężarem przy jednoczesnym braku wsparcia ze strony zmarłej, co obniżało ich ogólną kondycję psychiczną oraz niekorzystnie oddziaływało na zdolność do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Oczywiście nasilenie i czas trwania reakcji żałoby były indywidualnie zróżnicowane, gdyż wpływ miało na to jeszcze wiele dodatkowych czynników takich jak: cechy i struktura osobowości powodów, sprawność mechanizmów obronnych, sposoby radzenia sobie ze stresem, stan zdrowia oraz sytuacja osobista i zawodowa. Z tego też względu, jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy, należne powodom zadośćuczynienie nie mogło być jednakowe. Ostatecznie Sąd przyjął, że E. B. należało się zadośćuczynienie w kwocie 60.000,00 zł, ponieważ trafnie podniósł, że więzi łączące osoby będące małżeństwem od kilkudziesięciu lat są wyjątkowo bliskie, a powodowi, będącemu już w podeszłym wieku, o wiele trudniej będzie ułożyć sobie życie na nowo niż osobie młodej, jeśli w ogóle będzie to możliwe. Dla oceny zgłoszonego żądania nie bez znaczenia były również okoliczności zaistniałe bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to powód dotarł na miejsce zaraz po tragicznym wypadku, co przysporzyło mu dodatkowych cierpień. Natomiast za odpowiednie zadośćuczynienie dla B. M. została uznana suma 50.000,00 zł, ponieważ Sąd z jednej strony miał na uwadze opisane wyżej bliskie relacje, jakie łączyły powódkę z matką, oraz konsekwencje ich zerwania dla życia poszkodowanej, a z drugiej strony uwzględnił fakt, że B. M. miała własną rodzinę, na której wsparcie mogła liczyć i która z pewnością jest dla niej celem dalszego życia. Choć przyznać trzeba, że więź pomiędzy rodzicem a dorosłym dzieckiem zamieszkującym ze swoją rodziną może często okazać się relatywnie słabsza w porównaniu do więzi łączącej małżonków czy też rodzica z dzieckiem pozostającym pod jego opieką, to jednak brak jest podstaw, aby – jak wywodzi skarżący w jednym z zarzutów apelacyjnych – by odmawiać B. M. statusu osoby najbliższej w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. To, że powódka ma własną rodzinę i centrum życiowe, a także może liczyć na wsparcie rodziny, nie oznacza w żadnym razie, biorąc pod uwagę wyniki postępowania dowodowego, że nie łączyła ją z matką silna więź emocjonalna tworząca się pomiędzy osobami sobie najbliższymi.

Wobec powyższego uznać trzeba, że Sąd Rejonowy wystarczająco wnikliwie rozważył wszystkie czynniki wpływające na wysokość zadośćuczynienia, co czyni bezzasadnym zarzuty podniesione w tym zakresie przez stronę skarżącą. W konsekwencji w rozpoznawanej sprawie postulat korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia nie znajduje usprawiedliwienia, ponieważ sumy przyznane powodom w celu wyrównania ich krzywdy nie są nadmiernie wygórowane ani też rażąco zaniżone i należy uznać je zarówno za adekwatne do aktualnych stosunków majątkowych panujących w społeczeństwie, jak również nieprzekraczające rozsądnych granic.

Nie można też podzielić zarzutów apelacyjnych odnoszących się do początkowej daty naliczania odsetek od zasądzonych świadczeń. Faktem jest, że w judykaturze prezentowany był pogląd, iż początkowym terminem naliczania odsetek od należności wynikających z roszczeń o wyrównanie szkody niemajątkowej powinna być data wyrokowania, ponieważ wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny, a przyznanie odsetek od innej chwili niż wydanie orzeczenia w sprawie prowadziłoby do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną za odpowiednią w chwili orzekania (tak np. w wyroku SN z 4 lutego 2005 r., I CK 569/04, opubl. baza prawna

LEX Nr 284141; w wyroku SN z 15 stycznia 2004 r., II CK 352/02, „Monitor Prawniczy” Nr 2 z 2006 r., s. 91; w wyroku SN z dnia 21 listopada 2003 r., II CK 239/02, opubl. baza prawna LEX Nr 479364). W myśl jednak drugiego nurtu orzecznictwa, pomimo iż ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi uprawnienie sądu, który w tym zakresie dysponuje pewną swobodą decyzyjną, to wynikiem orzekania jest deklaratywne ustalenie, w jakiej kwocie roszczenie poszkodowanego jest zasadne, a tym samym, w jakim rozmiarze przysługiwało mu ono już w momencie jego powstania – w konsekwencji odsetki należne są od momentu, kiedy dłużnik winien był spełnić świadczenie w myśl przepisów ustawy (tak np. w wyroku SN z 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, opubl. baza prawna LEX Nr 794777, w wyroku SN z 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, opubl. baza prawna LEX Nr 848109 lub w wyroku SA w Łodzi z 9 stycznia 2014 r., I ACa 459/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416415). Jak wynika z treści apelacji, skarżący jest zwolennikiem pierwszej z przedstawionych koncepcji, ale zarówno Sąd Rejonowy, jak też Sąd II instancji, opowiadają się za słusnością drugiego z zaprezentowanych nurtów. Roszczenie osoby poszkodowanej czynem niedozwolonym powstaje niezwłocznie po wyrządzeniu szkody, a w toku postępowania sądowego jedynie ustalany jest jego rozmiar w oparciu o okoliczności stwierdzone w toku postępowania dowodowego. Osoba odpowiedzialna za naprawienie szkody ma obowiązek zaspokojenia swojego wierzyciela w terminie wskazanym w ustawie, a wyrok Sądu poprzedzony wcześniejszymi ustaleniami nie jest tu konieczny; sam dłużnik, zwłaszcza będący instytucją powołaną do wypłacania świadczeń ubezpieczeniowych, ma możliwość i obowiązek stwierdzenia we własnym zakresie okoliczności niezbędnych dla właściwego odniesienia się do żądań poszkodowanego zgłoszonych w postępowaniu likwidacyjnym, a tym samym oceny jego roszczeń nie tylko co do zasady, ale również co do wysokości. Innymi słowy mówiąc, roszczenie powodów powstało w chwili zaistnienia szkody, a stało się wymagalne w momencie określonym w art. 455 k.c. w związku z art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy trafnie przyjęte zostało, że wobec faktu, iż zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 1 grudnia 2009 r., to nawet przy założeniu, że wyjaśnienie okoliczności niezbędnych dla ustalenia wysokości świadczenia zabrałoby pozwanemu więcej niż 30 dni, możliwe było zajęcie merytorycznego stanowiska przez pozwanego już w dniu 29 września 2010 r., kiedy to została wydana ostateczna decyzja w postępowaniu likwidacyjnym. Zgodzić się trzeba, że to Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. winien ponosić konsekwencje ewentualnego określenia wysokości przyznanych świadczeń w sposób nieadekwatny do rozmiaru szkód doznanych przez powodów, co zmusiło poszkodowanych do skorzystania z drogi sądowej, brak bowiem uzasadnienia, aby odpowiedzialny za wyrównanie krzywdy odnosił jakkolwiek korzyść z faktu opóźnienia w ustaleniu wielkości świadczenia należnego poszkodowanemu. W żaden sposób nie można natomiast przyznać słusności twierdzeniu skarżącego, że dla wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia – w rozumieniu art. 109 ust. 2 powołanej wcześniej ustawy – konieczne było przeprowadzenie postępowania sądowego i wydanie wyroku. Zważywszy, że w toku sprawy nie wykazano, aby szkoda powodów w jakiegokolwiek części powstała po dniu 29 września 2010 r., uznać należy, iż w całości była wymagalna już w tej dacie, co prowadzi do wniosku, że powodom przysługiwało, stosownie do art. 481 § 1 k.c., roszczenie w zakresie odsetek ustawowych od należnych im a niewypłaconych wówczas kwot od chwili, kiedy ich dłużnik popadł w opóźnienie, a więc co najmniej od dnia 30 września 2010 r.

Skutek musiał odnieść natomiast zgłoszony w apelacji zarzut przedawnienia roszczenia odsetkowego, które – jako roszczenie o świadczenie okresowe – przedawnia się w terminie trzyletnim, zgodnie z art. 118 in fine k.c., jako że z chwilą powstania uzyskuje byt niezależny od roszczenia o zapłatę świadczenia głównego, a przedawnienie następuje za każdy dzień z osobna; zaznaczyć tu trzeba ponadto, że art. 381 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie zgłaszaniu w toku postępowania apelacyjnego nowych twierdzeń prawnych i opartych na nich zarzutów. Powodowie złożyli swój pozew dopiero w dniu 25 sierpnia 2014 r. i w ten sposób przerwali bieg terminu przedawnienia roszczenia, dokonując czynności przewidzianej w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., jednak nie dotyczy to roszczenia o zapłatę odsetek od zasądzonych kwot zadośćuczynienia należnych za okres wcześniejszy niż 3 lata przed wniesieniem pozwu, które zdążyło się przedawnić już wcześniej. Podniesienie zarzutu przedawnienia pozwała pozwanemu, stosownie do art. 117 § 2 k.c., uchylić się od obowiązku zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu, a Sąd w takim wypadku odmawia zasądzenia dochodzonego świadczenia. Z tej przyczyny ostatecznie roszczenie o zasądzenie odsetek od przyznanych kwot po 30.000,00 zł za okres od dnia 30 września 2010 r. do przypadającego na trzy lata przed wniesieniem pozwu dnia 25

sierpnia 2011 r. musiało podlegać oddaleniu, a skutkiem zgłoszenia w apelacji przedmiotowego zarzutu jest korekta zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Jeśli natomiast chodzi o zarzuty apelacyjne dotyczące rozstrzygnięcia o kosztach procesu, to Sąd odwoławczy nie może zgodzić się ze skarżącym co do kluczowej w tym wypadku kwestii, a mianowicie, że współuczestnictwo powodów w niniejszej sprawie ma charakter materialny w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. Powództwa członków rodziny zmarłej osoby, która zginęła w wypadku samochodowym, w procesie przeciwko ubezpieczycielowi sprawy opierają się jedynie na tej samej podstawie prawnej – w postaci czynu niedozwolonego sprawcy wypadku i przejęcia odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku drogowego przez podmiot zobowiązany do wypłaty świadczenia. Brak jednak podstaw do przyjęcia, że w odniesieniu do wszystkich powodów zachodzi ta sama podstawa faktyczna, a więc tożsamość okoliczności faktycznych występujących po stronie powodów domagających się odpowiednich roszczeń. Podstawa faktyczna roszczeń powodów jest w istocie zbliżona, a niektóre elementy tego stanu mogą być takie same, jednakże sytuacja faktyczna męża zmarłej pozostaje odmienna od sytuacji jej córki, a w konsekwencji mamy tu do czynienia ze współuczestnictwem formalnym. W rezultacie przyjmuje się, że wartością przedmiotu sporu nie jest będzie w tym wypadku wielkość stanowiąca zsumowanie roszczeń każdego z powodów, ale roszczenia dochodzone przez każdego z nich z osobna od pozwanego. Przy współuczestnictwie formalnym występuje tyle różnych przedmiotu sporu (także zaskarżenia), ilu jest współuczestników formalnych, bowiem każdy z nich mógłby występować w procesie samodzielnie, a tok postępowania w stosunku do każdego z nich jest niezależny (można wydać wyrok częściowy lub rozłączyć sprawy do oddzielnego rozpoznania), różne także mogą być rozstrzygnięcia w stosunku do każdego ze współuczestników (tak np. w postanowieniu SN z dnia 2 lipca 2009 r., II UZ 21/09, opubl. baza prawna LEX Nr 536853; w wyroku SN z dnia 16 października 2008 r., III CSK 143/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470015, w postanowieniu SA w Białymstoku z dnia 9 listopada 2006 r., I ACz 855/06, OSAB Nr 4 z 2006 r., poz. 20 lub w postanowieniu SA w Łodzi z dnia 31 stycznia 2012 r., I ACz 112/12, OSAŁ Nr 2 z 2012 r., poz. 16). Każdy z powodów wywodzi swoje roszczenie z faktu śmierci H. B., domagał się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia, a roszczenia były dochodzone jednym pozwem, jednak okoliczność, że powodowie złożyli jeden wspólny pozew, udzielając pełnomocnictwa temu samemu radcy prawnemu, nie oznacza sama przez się, że mamy do czynienia z jednym powództwem i brak jest podstaw do domagania się zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz każdego z powodów, zważywszy, że zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony w wysokości zależnej od wartości przedmiotu sporu (tak np. w postanowieniu SN z dnia 10 października 2012 r., I CZ 105/12, LEX nr 1232739). Przepisy procedury cywilnej nie przewidują dla współuczestnika sporu ograniczeń w zakresie swobody wyboru pełnomocnika, a zatem współuczestnik formalny sporu, zgodnie z zasadą samodzielnego działania, zachowuje pełną swobodę w tej kwestii, zaś wydatki z tego tytułu należy zaliczyć do niezbędnych kosztów procesu (tak np. w wyroku SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2014 r., I ACa 904/14, niepubl.). W konsekwencji powodom reprezentowanym przez tego samego adwokata przysługuje odrębnie zwrot kosztów procesu, w tym także wynagrodzenia pełnomocnika. Za takim podejściem przemawia również podobieństwo między współuczestnictwem formalnym i połączeniem spraw przez sąd do łącznego rozpoznania, a zwłaszcza także do łącznego rozstrzygnięcia (art. 219 k.p.c.); w obu przypadkach przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia w jednym postępowaniu jest kilka samodzielnych spraw. Połączenie to nie uniemożliwia przyznania stronie wygrywającej kosztów wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika, także wtedy, gdy zastępuje on inne strony połączonych spraw (tak w uchwale SN z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15, (...) Nr 7 z 2015 r., poz. 6). W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy, zajmując przytoczone wyżej stanowisko, obliuguje sądy rozstrzygające o kosztach procesu, aby rozważyły także, czy w danej sprawie nie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające obniżkę należnego wynagrodzenia pełnomocnika poniżej poziomu przewidzianej przepisami stawki minimalnej, przy uwzględnieniu mniejszego nakładu pracy pełnomocnika, podjętych przez niego czynności oraz charakteru sprawy. Wydaje się, że ten pogląd idzie zbyt daleko i nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa, ponieważ ocena przesłanek określenia wysokości wynagrodzenia adwokata, wskazanych w § 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461), dotyczyć może jedynie przypadku podwyższenia wynagrodzenia ponad kwotę stawki minimalnej, natomiast nie stwarza możliwości jego obniżenia w stosunku do poziomu tej stawki. Możliwość taką rozporządzenie przewiduje jedynie w jednym przypadku, a mianowicie w



sytuacji ustalenia stawki wynagrodzenia niższej od minimalnej przez samego adwokata w umowie z klientem, na co dozwala § 3 ust. 2 rozporządzenia. Tylko wówczas sąd może, w oparciu o § 3 ust. 3 rozporządzenia, zasądzić koszty zastępstwa procesowego w wysokości niższej, ustalonej przez adwokata (tak w wyroku SA w Gdańsku z dnia 10 października 2013 r., I ACa 23/13, (...) Nr 5 z 2014 r., s. 88). Nawet jednak gdyby przyjąć trafność stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu, to Sąd II instancji nie odnajduje w sprawie niniejszej szczególnych okoliczności przemawiających za zastosowaniem obniżki wynagrodzenia pełnomocnika powodów poniżej poziomu stawki minimalnej.

Mimo niepodzielenia tezy skarżącego o odmiennym rozliczeniu kosztów procesu wobec konieczności przyjęcia, że w sprawie istniało współuczestnictwo materialne, Sąd odwoławczy przyjął, że mechanizm rozliczeń zastosowany przez Sąd meriti nie był do końca prawidłowy. Odnotowane powyżej podobieństwo pomiędzy sprawą, w której zachodzi współuczestnictwo formalne a sprawami połączonymi do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, powodujące, że o kosztach procesu należy rozstrzygać z uwzględnieniem tego, iż przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia w jednym postępowaniu jest de facto kilka samodzielnych spraw, skłania do zajęcia stanowiska, że także pełnomocnik występujący po stronie pozwanej reprezentuje swojego mocodawcę, podejmując obronę przeciwko dwóm roszczeniom dwojga powodów. Wydaje się, że skoro w sprawie niniejszej istnieją dwa przedmioty sporu i każdy z powodów występował – w ramach jednego postępowania – w osobnej sprawie, za prowadzenie której jego pełnomocnik powinien zostać oddzielnie wynagrodzony, to z równym powodzeniem należałoby przyznać pełnomocnikowi pozwanego prawo do żądania osobnego wynagrodzenia w każdej z tych spraw. Sąd Rejonowy przyjął natomiast do rozliczeń jedno wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej w stawce minimalnej obliczonej w odniesieniu do sumy roszczeń powodów jako wartości przedmiotu sporu (a więc tak, jakby byli oni współuczestnikami materialnymi) i następnie rozstrzygał o kosztach procesu należnych od lub na rzecz każdego z powodów z osobna – proporcjonalnie do zakresu, w jakim wygrali oni sprawę – zaliczając do kosztów pozwanego połowę kwoty tego wynagrodzenia. W ocenie Sądu odwoławczego taki mechanizm rozliczeń jest nieprawidłowy i skutkuje bezzasadnie stosowaniem odmiennych zasad przy określaniu celowych kosztów procesu ponoszonych przez każdą ze stron procesu.

Stosując zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów procesu przewidzianą w art. 100 zd. I k.p.c., stwierdzić trzeba, że trafnie Sąd I instancji przyjął, iż B. M. wygrała sprawę w 50 %, a E. B. w 60 %. Koszty zastępstwa procesowego związane z dochodzeniem roszczeń powódki i obroną przed nimi to: ze strony B. M. 3.600,00 zł obliczone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, a ze strony pozwanego 3.600,00 zł obliczone na podstawie § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.). Z kolei koszty zastępstwa procesowego związane z dochodzeniem roszczeń powoda i obroną przed nimi to: ze strony E. B. 2.400,00 zł obliczone na podstawie § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, a ze strony pozwanego 2.400,00 zł obliczone na podstawie § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.). W toku postępowania strony poniosły też inne koszty związane z dochodzeniem roszczeń B. M. i E. B. i obroną przed nimi, które nie były kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez poszczególnych powodów – po stronie powodowej była to opłata skarbową od udzielonej substytucji w kwocie 17,00 zł, a po stronie pozwanej opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł i koszty opinii biegłego w kwocie 642,45 zł. W rezultacie, rozliczając koszty procesu pomiędzy B. M. i pozwanym, przyjąć trzeba, że koszty poniesione przez powódkę to 3.625,50 zł (3.600,00 zł + 17,00 zł +  $\frac{1}{2} \times 17,00 \text{ zł} = 3.625,50 \text{ zł}$ ), a przez pozwanego – 3.929,72 zł [ $3.600,00 \text{ zł} + \frac{1}{2} \times (17,00 \text{ zł} + 642,45 \text{ zł}) = 3.929,72 \text{ zł}$ ], co daje łącznie 7.555,22 zł. B. M. wygrała sprawę w 50 %, wobec czego winna ponieść połowę tych kosztów, czyli 3.777,61 zł ( $7.555,22 \text{ zł} : 2 = 3.777,61 \text{ zł}$ ). Ponieważ faktycznie poniosła je w kwocie niższej, winna zwrócić pozwanemu w ramach rozliczenia

kosztów procesu różnicę między tymi wartościami, a więc 152,11 zł ( $3.777,61 \text{ zł} - 3.625,50 \text{ zł} = 152,11 \text{ zł}$ ). Z kolei przy rozliczeniu kosztów pomiędzy powodem a Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym w W. uwzględnić należy, że koszty poniesione przez E. B. to 2.425,50 zł ( $2.400,00 \text{ zł} + 17,00 \text{ zł} + \frac{1}{2} \times 17,00 \text{ zł} = 2.425,50 \text{ zł}$ ), a przez pozwanego – 2.729,72 zł [ $2.400,00 \text{ zł} + \frac{1}{2} \times (17,00 \text{ zł} + 642,45 \text{ zł}) = 2.729,72 \text{ zł}$ ], co daje łącznie 5.255,22 zł. Powód wygrał sprawę w 60 %, wobec czego pozwany winien ponieść taką właśnie część tych kosztów, a więc 3.153,13 zł ( $5.255,22 \text{ zł} \times 60 \% : 100 \% = 3.153,13 \text{ zł}$ ). Ponieważ skarżący faktycznie poniósł je w kwocie niższej, ma obowiązek zwrócić E. B. różnicę między tymi wartościami, a więc 423,41 zł ( $3.153,13 \text{ zł} - 2.729,72 \text{ zł} = 423,41 \text{ zł}$ ). Powyższe wyliczenia uzasadniają odpowiednią korektę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego odnoszącego się do kosztów procesu, a podstawą prawnoprosową takiej decyzji jest art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałej części apelacja podlega oddaleniu jako bezzasadna w oparciu o art. 385 k.p.c.; dotyczy to zarówno zaskarżonego rozstrzygnięcia zasądzającego zadośćuczynienia w określonych przez Sąd I instancji kwotach, jak i będącego pochodną tej decyzji orzeczenia o zwrocie na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych należnych od skarżącego.

Wobec tego, iż strona pozwana przegrała sprawę w postępowaniu apelacyjnym w zdecydowanej większości – w ramach zakresu zaskarżenia apelacja okazała się zasadna jedynie w odniesieniu do części odsetek i co do stosunkowo niewielkich kwot należnych z tytułu zwrotu kosztów procesu – o kosztach tego etapu postępowania Sąd orzekł zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 zd. 2 k.p.c. W rezultacie zasądzono od pozwanego (...) w W. na rzecz powodów kwoty po 1.200,00 zł dla każdego z nich (w konsekwencji występującego po stronie powodów współuczestnictwa formalnego) tytułem zwrotu całości kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym; wysokość wynagrodzenia została ustalona w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).